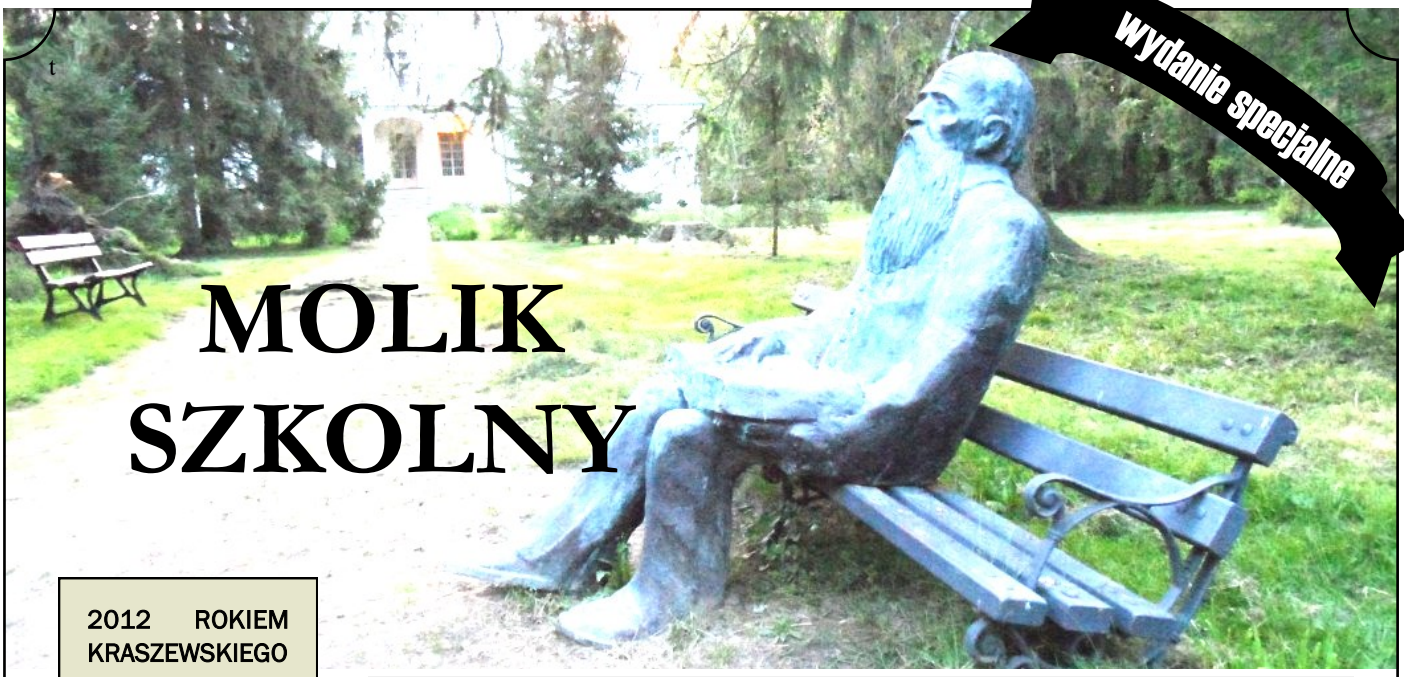

wydanie specjalne

MOLIK SZKOLNY

2012 ROKIEM KRASZEWSKIEGO

"Jego imponujący dorobek literacki wywarł trwały wpływ na kulturę i literaturę polską oraz twórczość współczesnych mu i późniejszych pokoleń Polaków" - brzmi tekst uchwały.

W TYM NUMERZE:

Wywiad z Kraszewskim	2
Jeden dzień z Kraszewskim	3
Nie tylko piórem...	4-5
JIK w cyfrach	7
Podróże po Europie	8
Pobyt w więzieniu	10
Co jadał artysta?	11
Jest takie miejsce— Romanów i Wisznice	12-13
Dorobek literacki	14-15
Rebus, krzyżówka	16-17
Bibliografia	18

Miłość niejedno ma imię...

Jak wyglądało życie prywatne wielkich? To pytanie niejednokrotnie stawiamy sobie myśląc o wybitnych osobistościach z różnych epok. Kraszewski kojarzy nam się z ogromem pracy, wielkim dorobkiem literackim. Ale co z życiem uczuciowym? Okazuje się, że i na nie znajdował czas.

(Ciąg dalszy na stronie 6)

Nie tylko piórem...

Jako malarz Kraszewski tworzył romantyczne pejzaże, sceny rodzajowe i historyczne. Wykonał ogromną liczbę rysunków' utrwalających „narodowe pamiątki" - architekturę, sztukę budownictwo ludowe. Odtwarzał m.in. widoki tatrzańskie rytowane według własnych rysunków.

(Ciąg dalszy na stronie 4)

Pięta achillesowa, czyli jak to było w szkolnej ławie

„Do pisania porządnego na kajecie wypracowań i ćwiczeń szkolnych wielkim był leniwcem, nigdy nie miał dobrze i czysto napisanego kajetu." - wspomina nauczyciel Kraszewskiego z Akademii Bialskiej Adam Bartoszewicz.

(Ciąg dalszy na stronie 7)

Nasza droga do Patrona

Do 1989 roku Szkoła Podstawowa w Wisznicach nie posiadała patrona. Kandydatami byli: Józef Ignacy Kraszewski, Tadeusz Kościuszko, Żołnierze II Armii Wojska Polskiego, Generał Franciszek Kleeberg.

(Ciąg dalszy na stronie 9)

Drogi czytelniku!

Oddajemy w Twoje ręce okolicznościową gazetkę poświęconą życiu i twórczości Naszego Patrona. Ze względu na trudny materiał faktograficzny niektóre artykuły zostały opracowane przez cały zespół redakcyjny (str. 20).

Życzymy miłej lektury!

Redakcja gazetki

Chciałbym powiedzieć, że wszystko wychodziło mi tak dobrze jak pisanie… - moje niezwykłe spotkanie z Kraszewskim

Miałam fantastyczny sen. Spotkałam się z samym Józefem Ignacym Kraszewskim. Zostałam zaproszona do Romanowa. Artysta zgodził się na przeprowadzenie wywiadu na jego temat. A oto przebieg spotkania:

Weronika Chodkowska: Dzień dobry jestem z pisma „Molik szkolny". Przyszłam w sprawie wywiadu. Czy mógłby Pan poświęcić mi chwilę swego cennego czasu?

Józef Ignacy Kraszewski: *Oczywiście że tak.*

W. Ch.: Na wstępie chciałabym posłuchać o pańskim życiu.

J. I. K.: *Urodziłem się w Warszawie w ziemiańskiej rodzinie Jana i Zofii z Malskich, pieczętujących się herbem Jastrzębiec. Rodzice mieszkali na Grodzieńszczyźnie w swoim majątku Dołha koło Prużan. Mój ojciec piastował tam funkcję chorążego powiatu prużańskiego. Jestem najstarszy z pięciorga rodzeństwa.*

W. Ch.: Jak wspomina Pan lata swojego dzieciństwa?

J. I. K.: *Dzieciństwo spędziłem w Romanowie, bowiem wychowywała mnie babka Zofia Malska, która była dla mnie bardzo surowa i stanowcza, za co bardzo jej dziękuję i prababka Konstancja Nowowiejska, która była dla mnie wielkim wsparciem i pocieszała mnie w trudnych chwilach. Pamiętam jak wpadłem z Franiem na rabatkę z kwiatami, a ona dała mi wtedy gruszkę. Hm,, wspaniałe czasy. Wyniosłem stamtąd pierwsze zainteresowania kulturą i literaturą.*

W. Ch.: A gdzie się Pan uczył?

J. I. K.: *W latach 1822–1826 kształciłem się w szkole wydziałowej w Białej Podlaskiej, zwanej wówczas Akademią Bialską, od 1826–1827 w szkole wojewódzkiej w Lublinie, wreszcie od 1827 do 1829 roku w gimnazjum w Świsłoczy, gdzie zdałem egzamin dojrzałości. We wrześniu 1829 podjąłem studia na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Wileńskiego, wkrótce przeniosłem się na literaturę, z czego ojciec nie był zadowolony. Niestety po roku czasu moje życie uległo wielkiej zmianie.*

W. Ch.: Czy chce Pan o tym opowiedzieć naszym czytelnikom?

J. I. K.: *Trafiłem do wiezienia, ale nie chcę o tym mówić, bo były to najgorsze chwile w moim życiu.*

W. Ch.: Wróćmy do szkolnych czasów…. Czy był Pan prymusem?

J. I. K.: *Chciałbym powiedzieć, że wszystko wychodziło mi tak dobrze jak pisanie. Jednak miałem słabość do matematyki. Rachunki i obliczenia nie były moją mocną stroną. Z tego powodu popadłem w tarapaty w szkole w Lublinie.*

W. Ch.: Gdzie Pan mieszkał po zakończeniu edukacji?

J. I. K.: *Wkrótce zawarłem związek małżeński (10 czerwca 1838) z Zofią Woroniczówną i osiedliliśmy się na Wołyniu, dzierżawiliśmy wieś Omelno (powiat łucki), następnie w 1840 roku Gródek koło Łucka.*

W. Ch.: Z jakiej przyczyny w roku 1853 przeprowadził się Pan do Żytomierza?

J. I. K.: *Były dwie przyczyny: pierwsza polegała na niepowodzeniu gospodarskim, natomiast druga to konieczność kształcenia czwórki dzieci: Konstancji, Jana, Franciszka i Augusty. W Żytomierzu pracowałem jako szkolny kurator, a także jako dyrektor Teatru Żytomierskiego, dyrektor Klubu Szlacheckiego, prezes Towarzystwa Dobroczynności i oczywiście zajmowałem się pisaniem i poznałem smak podróży.*

W. Ch.: Jakie miejsca Pan zwiedził?

J. I. K.: *Poznałem Belgię, Francję, Włochy, Rosję i Prusy. Swoje wrażenia opisywałem skrzętnie we wspomnieniach.*

W. Ch.: Co oprócz pisania sprawia Panu przyjemność?

J. I. K.: *Przede wszystkim odpoczywam przy pisaniu, rysowaniu, muzykowaniu na fortepianie. Lubię również czytać dzieła historyczne, które zbieram w mojej prywatnej bibliotece. Ponadto uczę się języków obcych.*

***

…. I w tym momencie zadzwonił budzik. Otworzyłam oczy, nade mną był tylko znany mi sufit mojego pokoju. Jednakże spotkanie z patronem szkoły zapamiętam na długo. Ciekawe, czego nie zdążył mi powiedzieć?

„Bo każdy człowiek ma trzy życia w sobie, jedno, po którym płacze, drugie w którym żyje i stęka, trzecie, którego się spodziewa."

J.I.K., Ulana

Weronika Chodkowska

Jeden dzień z Kraszewskim

W szczytowym momencie swojej kariery pisarskiej jego dni miały bardzo podobny układ.

Kraszewski wstawał koło 6 rano. Godziny ranne poświęcał lekturze i obowiązkom redaktorskim. Czytał korespondencję i odpowiadał na część listów (pisał i wysyłał dziennie kilkanaście listów). Robił przegląd prasy – prenumerował ok. 60 czasopism. Czytał rękopisy przesyłane mu przez młodych autorów, odsyłał opinie na ich temat, robił korekty własnych utworów. Od 11 zasiadał do pisania aż do obiadu. Po posiłku ok. 14 był czas na odpoczynek. Potem przyjmował gości, odbywał spacery pieszo lub powozem. Dopiero po lekkiej wieczerzy o 18 zasiadał do twórczej pracy. Robił korekty, czytał, grał na fortepianie i organach lub malował. Noce poświęcał na pisanie. Pisał mniej więcej do godz. 2 w nocy, a czasem i do świtu. W tym czasie zapisywał 50-60 kartek, np. powieść „Poeta i świat" napisał w ciągu 9 dni. Zdarzało się, że kończył jedną powieść i od razu zaczynał pisać kolejną. Często przechadzał się wtedy w zamyśleniu wzdłuż pokojów. Wówczas układał treść powieści.

Opis porządku dnia Kraszewskiego pozostawił również Aleksander Brzostowski, porządkujący pisarzowi bibliotekę w okresie drezdeńskim: „Nie uwierzycie też może, gdy powiem, że Kraszewski na cały ogrom wszystkich prac literackich potrzebował zaledwie 5 do 6 godzin dziennie, gdyż pisał mniej więcej od wpół do ósmej wieczorem do dwunastej, do pierwszej lub najdalej do wpół do drugiej w nocy, (...) Zasiadłszy raz do biurka i przygotowawszy zawczasu pewną ilość piór gęsich, pisał już bez wytchnienia, pisał nieustannie, nieoderwanie, z niedoścignioną szybkością. Na zapełnienie drobnym, a wcale wyraźnym pismem całej stronicy potrzebował nie więcej jak około 10 minut".

Kim był J.I.K?

Kim był? Był naukowcem, twórcą prac z dziedziny historii, etnografii językoznawstwa. Tłumaczył z kilku języków europejskich (m. in. Dantego, Szekspira, Plauta). Przez kilka lat gospodarował na roli. Udzielał się społecznie i politycznie, za co przyszło mu zapłacić pobytem w więzieniu. Publikował felietony, korespondencje i recenzje jako redaktor w czasopismach: „Gazeta Codzienna (Polska)", „Athenaeum", „Przegląd Europejski naukowy, literacki i artystyczny", „Hasło", „Omnibus", „Tydzień", „Rachunki".

O jego talencie plastycznym świadczą znakomite obrazy. Codziennie grywał na fortepianie. Oddawał się pasji kolekcjonerskiej, zgromadził zbiór starych rycin i książek.

Był także dyrektorem teatru w Żytomierzu, przewodniczącym Klubu Szlacheckiego i Towarzystwa Dobroczynność, kuratorem gimnazjum. Należał także do wielu stowarzyszeń naukowych i literackich. Okazał się także znakomitym krytykiem literackim oraz muzycznym.

W Dreźnie w latach 1868-1871 prowadził własną drukarnię.

red.

Pseudonimy

Swoje pierwsze utwory literackie pisał pod pseudonimem **Kleofasa Fakunda Pasternaka**. Jako **Bogdan Bolesławita** ogłosił szereg powieści o tematyce powstańczej. Utwory te zamknęły mu drogę powrotną do Warszawy po upadku powstania.

Inne jego pseudonimy:

- **Kaniowa,**
- **Dr Omega,**
- **JIK,**
- **B.B.**

Karykatura Józefa Ignacego Kraszewskiego, ok. 1880. Litografował Władysław Walkiewicz według rysunku Arkadiusza Mucharskiego

„Nigdy powolniej nie dościgamy celu, jak gdyśmy go już najbliżej. Naówczas zdaje się, że on ucieka szydząc z niecierpliwości naszej, przed nami."

- J. I. K

Nie tylko piórem… - malarz

(Ciąg dalszy ze strony 1)

J.I. Kraszewski swoje zamiłowanie do malarstwa rozwijał samodzielnie już w latach młodzieńczych. W okresie studiów uczęszczał na zajęcia na wydziale malarskim prowadzonym przez Jana Rustema, gdzie opanował podstawy rysunku [zostawił około 2000, do dziś zachowało się 900]. Podejmował się prób poznania malarstwa olejnego [do dzisiaj przetrwało 16 płócien] i akwareli poprzez wizyty w pracowniach malarzy m.in.. Bonawentury Dąbrowskiego. Wskazówki warsztatowe otrzymywał również poprzez liczną korespondencję z malarzami, takimi jak Wincenty Smokowski. Dzięki kontaktom z Bronisławem Zaleskim poznał natomiast akwafortę. Pod koniec życia malował też na porcelanie. Tworzył również winiety, którymi zdobił swoje listy.

Krajobraz z brzozami, Olejna

Dzieła malarskie artysty spoczywały jednak w przepastnych biurkach, ciesząc oczy najbliższych. Tylko niektóre umieścił we własnych pracach m.i.n. „Wilno", „Ostatnia z książąt Słuckich", „Obrazy z życia i podróży". Niekiedy zamieniał swe obrazy na stare książki i malowidła z antykwariuszem wędrownym Iglem w Gródku, który odsprzedawał je kolejnym nabywcom. Jednakże zdaje się, że Kraszewski miał bardzo krytyczne podejście do swoich prac. W liście do Podwysockiego napisał: *„Wielkieś zrobił głupstwo, kochany Konstanty, nabywając gruppę straszydeł, bezcenną mazaninę moję [...] co tylko z robót moich wychodzi na świat, są to rzeczy spalenia tylko warte."*

Skała Sowa w Dolinie Kościeliskiej, Akwaforta

W związku ze znajomością sztuki podjął się „Ikonotheki" - słownika artystów polskich oraz encyklopedii sztuki narodowej.

Zbierał również sztychy. Opracował je, publikując „Catalogue d'une collection iconoraphique polonaise" Dresde 1865. Był to przez wiele lat jedyny słownik sztycharzy polskich.

Maciej Kazimierz Sarbiewski, Rysunek tuszem

Wejście na cmentarz, Rysunek ołówkiem

Romanów Podlaski, Stary dwór, Litografia

red.

Nie tylko piórem… - kompozytor

Fisharmonia

Muzyka była również dziedziną nieobcą Kraszewskiemu. Uczył się gry na fisharmonii i fortepianie. Sam chętnie bywał na koncertach oraz chodził do opery. Podejmował próby komponowania piosenek, walców, polonezów i rond np. „Grande Valse sur des themes d'Auber", „Variations sur polonais" „Pastusze piosenki, na fortepian przepisane", „Fantazyjka z ulubionej śpiewki A-dur". Napisał na podstawie pieśni litewskich tzw. raud „Witoloraudę", do której muzykę skomponował Stanisław Moniuszko, a drzeworytami ozdobił Wincenty Smokowski. Przez wiele lat zbierał informacje o muzykach i muzyce, szczególnie interesował się Fryderykiem Chopinem. Na podstawie niektórych dzieł tworzył własne utwory. W domu Kraszewskiego gościli: pianista Józef Wieniawski, skrzypkowie Henryk Wieniawski, Apolinary Kątski, Stanisław Taborowski, Samuel Kossowski i wielu innych.

W listach Kraszewskiego do Kajetana są wzmianki o muzyce np. „Spieszę Ci, kochany Kajetanie, podziękować za twoją przesyłkę nut, która mi wielką zrobiła przyjemność. Odebrałem ją w łóżku, bo dostałem rodzaju febry artystycznej, a tem więcej mnie ucieszyła, że nie miałem nic nowego ani do grania, ani do czytania. Wstałem tegoż dnia i rozpocząłem od twego fragmentu na fortepian, który mi się niezmiernie podobał, już go prawie umiem i śpiewa mi w uchu."

We fragmencie książki „Hymny boleści" widać jego wielkie zafascynowanie muzyką „O gdyby się, kiedy cała pieśń z mej piersi wylała, jak Bóg wlał ją w moja duszę. Ale cóż są te wyrazy, któremi wam śpiewać muszę zżute, stare tysiąc razy, blade, bez życia i chłodne, mnie niedogodne, was niegodne. Lepsza pieśni mej połowa zawsze w piersi mej się chowa i zostanie wam tajemną i na wieki umrze ze mną."

Fortepian z Muzeum w Romanowie

Nie tylko piórem… - archeolog

Kraszewski ze szczególnym zamiłowaniem badał zabytki archeologii słowiańskiej. Był jednym z pierwszych polskich pionierów archeologii, który potrafił krytycznie ustosunkować się do wiadomości podanych w dziełach dawnych i współczesnych. Zwrócił się z apelem do społeczeństwa o zbieranie wykopalisk, podając wskazówki jak to robić.

Posiadał duże zbiory archeologiczne. Popierał utworzenie Muzeum Archeologicznego w Wilnie. Podarował dla dobra publicznego ze swoich zbiorów posążek Perkuna znaleziony w Kiernowie.

Opracował program słownika archeologicznego przyjęty przez Akademię Umiejętności. Dowodem uznania w dziedzinie archeologii było wysłanie Kraszewskiego przez Akademię Umiejętności jako delegata na Międzynarodowy Kongres Archeologów do Bolonii (1871) i do Sztokholmu (1874).

Najwybitniejszą pracą Kraszewskiego z dziedziny archeologii jest „Sztuka u Słowian".

„Praca tylko może dać skrzydła natchnieniu. „

- J. I. K

Tytuły i odznaczenia

Kraszewskiemu został nadany tytuł honoris causa uniwersytetów w Krakowie i Lwowie. Cesarz Austrii wręczył zaś wysokie odznaczenie honorowego od „Das Freie Deutsche Hochstift" we Frankfurcie nad/Menem. Został honorowym członkiem Międzynarodowego Towarzystwa Literacko—Artystycznego.

Aleksandra Syrytczyk

Miłość niejedno ma imię

(Ciąg dalszy ze strony 1)

W 1838 roku ożenił się, wbrew woli ojca, z Zofią Woroniczówną, spokrewnioną z księdzem poetą Prymasem Janem Pawłem Woroniczem, z którą początkowo gospodarował na Wołyniu. Miał wtedy 26 lat. Po powstaniu styczniowym, był zmuszony opuścić Polskę, widział swoją żonę oraz czworo dzieci po raz ostatni.

W wieku 69 lat poznał w Wiedniu młodszą o 40 lat dziennikarkę, Christine Greiner, pseudonim: Christa del Negro. Kobieta ta wiele podróżowała, mieszkała we Florencji i Rzymie, jeździła do Paryża, towarzyszyła w ekspedycji do Egiptu Samuelowi Bekerowi. Pisywała do niemieckich gazet, była współpracowniczką austriackich dzienników. Znała język włoski i francuski (w którym porozumiewała się z Kraszewskim).

Christa od początku była urzeczona pisarzem z wzajemnością. Podjęła się tłumaczenia powieści „Hrabinę Cosel", korzystając z tłumaczenia francuskiego. Już po paru dniach otrzymała pocztą w pięknej różowej oprawie opasły tom powieści. Zaczęła się ożywiona korespondencja, pisywali do siebie codziennie.

Na gwiazdkę Christa dostała notesik oprawiony w kość słoniową, na pierwszej stronie Kraszewski naszkicował piórkiem swą drezdeńską willę. Christa w rewanżu za prezent przesłała mu przycisk do listów w formie gipsowego odlewu swojej ręki.

Christine Greiner

Zachwycała się listami pisarza, które „podnosiły na duchu, przynosiły wytchnienie, przysparzały radości życia". U Christy zaczęły się trudności ze wzrokiem, pojawiły się ostre bóle głowy, bóle oczu, nadwrażliwość na światło. Wydawca znalazł tłumacza, który miał dokończyć powieść, a ukochanej zaproponował płatny urlop dla poratowania zdrowia — wypoczynek nad Königsee i pobyt w Monachium. Christa przystała na tę propozycję. Ponadto pisarz przysłał jej notarialną zgodę na prawo do tłumaczenia jego dzieł wybranych. Uzyskała tym samym prawo zawierania umowy według własnego uznania. I za każdą powieść przeznaczoną do tłumaczenia otrzymywała 200 marek, co wówczas stanowiło dużą sumę.

Kraszewski, który przywitał obydwie panie na dworcu w Salzburgu, zajął się nimi po królewsku. Organizował wspaniałe wycieczki, zapraszał do restauracji, kupował prezenty. Christa skarżyła się na jedno - zazdrość pisarza.

Artysta był w niej bez pamięci zakochany. W Monachium upadł przed nią na kolana w kaplicy zamkowej i zapytał, czy chciałaby związać z nim swoje życie. Zapewnił, że podjął już starania w Rzymie unieważniające jego małżeństwo, praktycznie nieistniejące już od trzydziestu lat. Jednak papież uznał, że mężczyzna w jego wieku nie ma już potrzeby się rozwodzić. Gdy Kraszewski wrócił do Drezna, stan zdrowia Christy zaczął się pogarszać. Pisarz zaprosił ją wraz z matką do Francji, do Prowansji. Zaopiekował się chorą, dbał o to, by ćwiczyła metodę dyktowania, czytał jej sam wieczorami, zalecił kąpiele w słonej wodzie, pożądane dla oczu.

Kraszewski z Christą spotkali się ponowie we wrześniu 1881 roku. W tym czasie poznała swojego przyszłego męża, dziennikarza Karla von Thalera. Po pewnym czasie korespondencja między nimi zamiera. Gdy wielki pisarz umiera w 1887 roku, Christa notuje w pamiętniku: „Straciłam w nim najbardziej bezinteresownego przyjaciela". W swoim pamiętniku ani razu nie pisze o swoich uczuciach w stosunku do Kraszewskiego.

red.

Pięta achillesowa, czyli jak to było w szkolnej ławie

(Ciąg dalszy ze strony 1)

Kraszewski wychowywał się w Romanowie pod opieką babki Zofii Malskiej i prababki Konstancji Nowomiejskiej.

W latach 1822-1826 kształcił się w Akademii Bialskiej w Białej Podlaskiej.

11 letni Józio wstępuje od razu do drugiej klasy. Jan Gloger—kolega ze szkolnych lat—zapamiętał go jako „chłopczynę niewielkiego wzrostu o jasnych włosach, rumianej, wesołej, sympatycznej twarzyczce, podobnej do wizerunku z lat nieco późniejszych, uniwersyteckich".

Natomiast nauczyciel, Adam Bartoszewicz, zauważył, że przybyły z Romanowa uczeń „do pisania porządnego na kajecie wypracowań i ćwiczeń szkolnych wielkim był leniwcem, nigdy nie miał dobrze i czysto napisanego kajetu. Ćwiczenia językowe miewał nie na kajetach lub jak zwykle, na ćwiartkach lub półarkuszach, lecz na świstkach lub małych kartkach. Wypracowania polskie najszkaradniej na drobnych kartkach napisane, bo rzeczywiście nędznie i bardzo niewyraźnie pisał". Jak to możliwe, że w tym „leniuchu" ukrył się geniusz?

Najtrudniej przychodziła przyszłemu artyście nauka matematyki. Natomiast pojawiła się miłość do literatury, rysunków, historii i języków obcych.

Sam Kraszewski w „Obrazach z życia i podróży" wyznał: „Ach, w tej to Białej przebyłem ja najlepsze z moich lat dziecinnych, w niej się moja dusza otworzyła na świat, tu poczułem raz pierwszy chętkę do pisania i raz pierwszy wziąłem pióro w rękę". W innym zaś czasie: „Nie mogę się wcale pochwalić, ażebym był uczniem bardzo pilnym; miałem brzydki zwyczaj uczyć się zawsze nie tego, co była potrzeba, ale ku czemu ciągnęła fantazja i owa nienasycona ciekawość, która ciągnie do piekła".

Od 1826 do 1827 kontynuuje naukę w szkole wojewódzkiej w Lublinie.

W 1826 roku wstępuje do czwartej klasy. Pobyt w Lubinie, mieście „ogromnym, wspaniałym, ale pustym, zimnym" nie przyniósł Józkowi promocji do następnej klasy. Powodem była niechęć do rachunków, która zaowocowała negatywną oceną na koniec roku. W "Obrazach z życia i podróży" oraz "Nocach bezsennych" podsumowuje: „W ogólności rok jeden przebyty w Lublinie nie zostawił mi miłych wspomnień, a zakończenie jego tragiczne odmówieniem nagrody, do której zdawało się, żem miał prawo, do reszty mnie zraziło. Wśród czytania uczniów wybranych, rzuciłem książkami i sekwestrami i wyszedłem z sali". Efektem było wydalenie ze szkoły. „Nieszczęściem w Lublinie wówczas, jak i po innych szkołach dotąd robią nauczyciele, zasadzano wszystko na dosłownym wyuczeniu, które do niczego nie prowadzi - jedyną tylko pamięć chyba wyegzercytować może" - pisze J. I. Kraszewski.

Od 1827 do 1829 roku uczył się w gimnazjum w Świsłoczy, gdzie zdał egzamin dojrzałości.

Natomiast naukę w gimnazjum w Świsłoczy wspominał pisarz jako ważny okres dla swego rozwoju intelektualnego. Tu czytał dzieła Reja, Kochanowskiego, Moliera. Poznawał łacinę, język słowiański i ruski. Uczył się rysunku, gry na fortepianie.

W 1929 roku rozpoczął studia na Uniwersytecie Wileńskim.

Podjął studia na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Wileńskiego, wkrótce przeniósł się na kierunek filozoficzno — literacki. Jak zwykle najlepszym przyjacielem są książki, dodatkowo z zamiłowaniem studiuje język hebrajski i arabski oraz utrwala zabytki Wilna na swoich rysunkach.

Od grudnia 1830r.—za działalność spiskową— pisarz został osadzony w więzieniu, a następnie wydalony z Uniwersytetu, na który już nigdy nie powraca.

Kraszewski w cyfrach

- *Napisał 586 dzieł:*
  - *232 powieści zawartych w 400 tomach, w tym 144 powieści społecznych, obyczajowych i ludowych,*
  - *100 dzieł historycznych,*
  - *150 mniejszych utworów prozą (nowele, opowiadania, obrazki),*
  - *25 utworów dramatycznych,*
  - *10 pozycji z zakresu publicystyki społeczno-politycznej,*
  - *Około 20 tomów prac naukowych,*
  - *10 tomów poezji,*
  - *21 pozycji przekładowych,*
  - *42 prace edytorskie i redakcyjne, tysiące tekstów dziennikarskich,*
  - *ok. 40 tysięcy listów,*
- *Tłumaczył dzieła napisane w 5 językach (przełożenie z łaciny pięciu komedii Plauta zajęło mu... dwa tygodnie),*
- *Pisał codziennie po 50-60 kartek,*
- *Prenumerował około 60 czasopism,*
- *Zachowała się część jego dzieł malarskich w liczbie 1800,*
- *Dzień 19 marca tylokrotnie splatał się w życiu Kraszewskiego z ważnymi wydarzeniami. W młodości, po powstaniu 1831 roku dnia 19 marca został zwolniony z więzienia. Śmierć przypada również na tę datę,*
- *W drukarni Kraszewskiego w Dreźnie wydano 65 dzieł w 75 tomach,*
- *Przez 50 lat napisał około 200 tysięcy listów.*

Kornelia Osipiuk

Podróże po Europie

Józef Ignacy Kraszewski bardzo chętnie podróżował, często były to trasy związane z umiłowaną sztuką.

Kilka podróży w życiu chcieli zapewnić, lub zapewnili mu, zaborcy. Takimi podróżami była potencjalna wyprawa na Kaukaz po upadku powstania listopadowego. Chciano wtedy zesłać dwudziestoletniego Kraszewskiego do rot aresztanckich. A już na pewno na koszt państwa pruskiego podróżował w roku 1884 do twierdzy w Magdeburgu.

Inne podróże miały inny charakter, poczynając od wycieczek po kresach dawnej Rzeczpospolitej, do wyprawy po Europie Zachodniej w roku 1858. Jej świadectwem jest opublikowana w roku 1864 pierwsza seria „Kartek z podróży". Podróż trwała od maja do października 1858, trasa biegła od Żytomierza przez Warszawę, Kraków i Wiedeń do Włoch aż po Neapol. Celem podróży przede wszystkim było poznanie Włoch, studiowanie sztuki, wykorzystanie wiedzy historycznej. Wszystko skrzętnie odnotowywał we wspomnieniach, nie brak w nich akcentów humorystycznych. "Dziwię ci się, ściano, że nie padniesz w gruzy, dźwigając tylu piszących głupotę." - spisuje napis z antycznych murów.

W drodze powrotnej pisarz zwiedził pobieżnie Francję. Dłuższy czas spędził w Paryżu odwiedzając pracownie polskich artystów m.in. Juliusza Kossaka, Cypriana Norwida. Wreszcie przez Belgię i Niemcy wrócił do kraju. W późniejszych latach jeszcze dwukrotnie odwiedził Belgię i Francję.

W latach 1834-1843 odbył wyprawę na Wołyń, Polesie i Litwę, która zaczęła się w Janówce na Polesiu Wołyńskim (opisana we „Wspomnieniach Wołynia, Polesia i Litwy").

Ostatnia podróż wschodnia w życiu pisarza to wyprawa do „Odessy, Jedysanu i Budżaku", której starym zwyczajem poświęcił niezwykle obszerny „Dziennik przejażdżki w roku 1843 od 22 czerwca do 11 września" ukończony w Gródku w styczniu roku 1844. Postanowił wyprawić się dalej, miedzy innymi po to, aby po raz pierwszy w życiu zobaczyć morze, w którym kąpiele zalecili mu doktorzy, bowiem, jak twierdził „kąpiele morskie, o ile wiemy i sądzić możemy, nakazują się w medycynie [...] w chorobach nerwowych i osłabieniu. Dla dzieci także cierpiących afekcje skrofuliczne i rachityzm, dla artretycznych itp."

Inne podróże to przede wszystkim wyprawy do wód, w tym ostatnia, po zwolnieniu za kaucją z więzienia, kiedy to pisarz przez Szwajcarię dotarł na Riwierę włoską i zamieszkał w San Remo. Tam przeżył dwukrotnie trzęsienie ziemi. Po kilku jeszcze pobytach w innych kurortach wyjechał do Genewy, gdzie zmarł w hotelu de la Paix 19 marca 1887 roku.

Natalia Siewruk

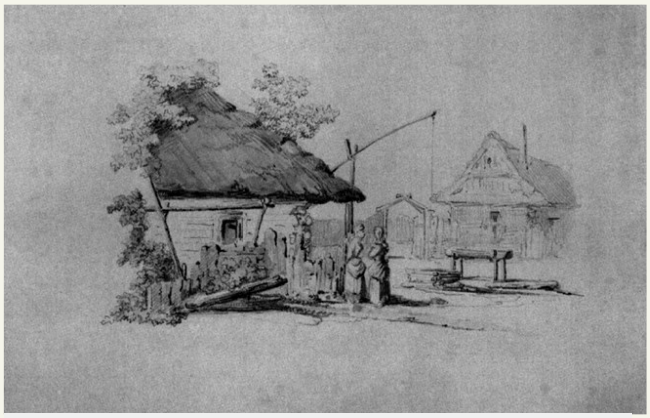

Wieś na Wołyniu, J.I.Kraszewski

Widok Druskienik, J.I.Kraszewski

Brama zamkowa w Łucku J.I.Kraszewski

Nasza droga do Patrona

Obecnie patroni polskich szkół wywodzą się z różnych środowisk. Można wśród nich wyróżnić sporą grupę formacji wojskowych pułków, dywizji i brygad z różnych okresów historii Polski. Często patronami są także ich przywódcy – zasłużeni obrońcy naszego kraju. Liczne przedstawicielstwo ma również świat literatury i sztuki – kilkadziesiąt polskich szkół nosi imiona Henryka Sienkiewicza czy Adama Mickiewicza.

Kilka lat temu, na fali entuzjazmu po wejściu Polski do Unii Europejskiej, wiele placówek przybierało imiona „europejskie". Mamy więc szkoły imienia m.in. Integracji Europejskiej, Dzieci Zjednoczonej Europy, a także samej Unii Europejskiej. Równie wielką popularnością jako patron szkół cieszy się jedyny papież Polak, Jan Paweł II.

(Ciąg dalszy ze strony 1)

Również i nasza szkoła stanęła przed trudnym zadaniem wyboru patrona. Był rok szkolny 1986/87. Do szkoły uczęszczało 421 uczniów w 17 oddziałach. Rozpoczęto starania o nadanie imienia szkole. Decyzję podejmowały poszczególne klasy. Zdecydowano, że ostatecznie wyłoni się osobę patrona drogą plebiscytu klas IV-VIII. Kandydatami byli: Józef Ignacy Kraszewski, Tadeusz Kościuszko, Żołnierze II Armii Wojska Polskiego, Generał Franciszek Kleeberg. Większością głosów wygrał Kraszewski. Następnie opracowano plan pracy na najbliższe miesiące. Odbywały się rajdy piesze do Romanowa. Nauczyciele klas młodszych sięgali po utwory, które przeznaczone były dla dzieci – baśnie, wiersze Kraszewskiego. W każdej sali lekcyjnej powstawały ekspozycje, wystawy poświecone przyszłemu Patronowi. Członkowie kółka recytatorskiego przygotowywali występy recytatorskie.

W 1988r w dalszym ciągu dążono do popularyzacji wiedzy o wielkim Pisarzu J.J.Kraszewskim. Biblioteka szkolna prowadziła wystawki, konkursy czytelnicze, konkurs na obwolutę wybranej książki. Zorganizowano konkurs wiedzy o autorze „Starej baśni", konkurs recytatorski, plastyczny „Ilustracja do „Starej baśni". Organizowano rajdy rowerowe do Muzeum w Romanowie. Kółko recytatorskie przygotowywało turniej wiedzy o Kraszewskim urozmaicony scenkami mimicznymi na wzór „Wielkiej gry".

Działania zostały wynagrodzone. Kuratorium Oświaty i Wychowania w Białej Podlaskiej pozytywnie zaopiniowało wniosek w sprawie patronatu.

16 maja 1989 o godzinie 10:00 odbyło się nadanie imienia Szkole Podstawowej. Uroczystość zorganizowano w sali gimnastycznej miejscowego Liceum Ogólnokształcącego. Kurator Oświaty i Wychowania Białej Podlaskiej Eugeniusz Wiński wręczył akt nadania imienia dyrektorowi szkoły Antoniemu Sawickiemu. Zaprezentowano jednocześnie sztandar szkolny. Po części oficjalnej przeprowadzono część artystyczną z widowiskiem teatralnym opartym na „Starej baśni" Kraszewskiego, wystąpił chór z pieśniami, a także odtańczono polkę.

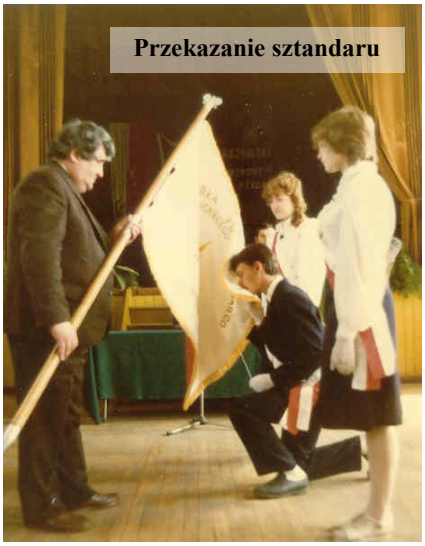
Przekazanie sztandaru

Występ harcerzy

Szkoły posiadające imię Józefa Ignacego Kraszewskiego:

1. Publiczna Szkoła Podstawowa w Kraszewicach
2. Szkoła Podstawowa nr 47 w Lublinie
3. Szkoła Podstawowa w Obornikach
4. Szkoła Podstawowa nr 17 w Poznaniu
5. Szkoła Podstawowa w Snopkowie
6. Szkoła Podstawowa nr 191 w Warszawie
7. Szkoła Podstawowa z Oddziałami Przedszkola w Wisznicach
8. Szkoła Podstawowa w Woli Uhruskiej
9. Szkoła Podstawowa w Zaświatyczach
10. Publiczne Gimnazjum w Jelenicy
11. Gimnazjum nr 26 w Lublinie
12. Gimnazjum w Milanowie
13. Gimnazjum w Sławatyczach
14. I Liceum Ogólnokształcące w Białej Podlaskiej
15. Liceum Ogólnokształcące w Drohiczynie

Kornelia Osipiuk

Inscenizacja „Starej baśni"

Pobyt w więzieniu

Kraszewski dwukrotnie w swoim życiu został osadzony w więzieniu. Spiski i wywiad z pobudek patriotycznych nie były mu obce.

We wrześniu 1829 Kraszewski podjął studia na Uniwersytecie Wileńskim. Pod pseudonimem Kleofasa Fakunda Pasternaka ogłaszał pierwsze utwory literackie. Brał aktywny udział w życiu studenckim, także w gronie spiskowców. Kilku studentów, w tym Kraszewski, który zredagował statut organizacji, założyło Towarzystwo Mnezerów, stowarzyszenie o charakterze literackim. Charakter narodowy i polityczny Towarzystwa ujawnił się wraz z nadchodzącymi informacjami o powstaniu listopadowym w Królestwie. Rewizja w mieszkaniach studentów potwierdziła, że od dłuższego czasu gromadzili oni broń i przygotowywali działania zbrojne. Przeciwko Kraszewskiemu, uznanemu za przywódcę buntu wytoczono śledztwo, które prowadził m.in. Nowosilcow, wróg polskich ruchów wolnościowych, bezwzględny rusyfikator.

3 grudnia 1830 wraz z grupą młodzieży został aresztowany. Pobyt w więzieniu (potem w szpitalu więziennym) trwał do marca 1832. Kraszewski otrzymał nakaz osiedlenia się w Wilnie z dozorem policyjnym. Od grożącego zesłania do wojska na Kaukaz uratowało go wstawiennictwo ciotki (przełożonej wileńskich wizytek) u generał-gubernatora. W późniejszych latach Kraszewski twierdził, że w początkowej fazie procesu był nawet skazany na śmierć.

Pisarz osadzony został w więzieniu, wydalony z Uniwersytetu. W liście do ojca napisał: „Jakże próżnym, jak nieszczęsnym trzeba by było być, żeby wówczas, kiedy kilka milionów cierpi, płakać nad sobą?!".

Drugi raz został aresztowany w 1883r. w Berlinie pod zarzutem działalności wywiadowczej na rzecz Francji. Kraszewski finansował z własnych pieniędzy sieć wywiadowczą.

Bronisław Zaleski, niegdyś żołnierz w karnych batalionach na Kaukazie „skontaktował pisarza z kierownictwem francuskiego wywiadu wojskowego i politycznego, który od czasu klęski w wojnie z Prusami w r. 1870 bacznie śledził militarny wzrost potęgi Rzeszy Niemieckiej". Autor ów twierdzi, że Kraszewski „bardzo sprawnie zorganizował siatkę agentów, od których otrzymywał materiały wywiadowcze, porządkował je, często tłumaczył i wysyłał do Paryża".

W 1870 roku prezydent Francji, marszałek Mac Mahon, miał go odznaczyć Krzyżem Komandorskim Legii Honorowej. Kraszewski dał do zrozumienia Marszałkowi, że nie mógłby przyjąć tego wyróżnienia, nie obudziwszy nieufności rządu niemieckiego. W nagrodę za jego usługi Prezydent Republiki ofiarował mu swoje popiersie i dzieła sztuki z manufaktury w Sèvres".

W końcu lat siedemdziesiątych Kraszewski czuł się zmęczony i nie podzielał całkowicie poglądów praktykowanych przez Ministerstwo i skorzystał z pretekstu zmiany ministra, aby odmówić dalszego udzielania wiadomości. Wycofanie ułatwiał fakt, że w tym czasie zmarł Zaleski.

Na procesie w Lipsku został skazany na trzy i pół roku więzienia w twierdzy w Magdeburgu.

Bolesław Prus w „Kronice Tygodniowej" określił „proces Kraszewskiego z Niemcami, bo inaczej tego nazwać nie można" – „jedną z najdziwniejszych spraw, jakie widziały nasze czasy". Oburzał się zwłaszcza na te gazety, które potępiały Kraszewskiego za to, iż ów ściągnął złą sławę na cały ogół, „który nic wspólnego z tym zajściem nie miał". „Tylko wariaci – replikował na to Prus – mogą całe narody oskarżać o zdradzieckie programy, a inni wariaci przeciw temu protestować". „Był on zawsze – kontynuował swe wywody w kolejnej kronice – pisarzem genialnej twórczości, jedną z podpór naszej literatury; brakło mu jeszcze męczeńskiego wieńca i płaszcza z obelg własnych rodaków. Otóż doczekał się obecnie i jednego, i drugiego, przynajmniej w tych kołach, które z patriotycznego strachu przed najemną prasą niemiecką nie spostrzegły tego nawet, że sąd lipski w sprawie Kraszewskiego wydał wyrok – ale nie na niego".

Po piętnastu miesiącach pobytu w Magdeburgu w swych zapiskach więziennych notował: „...powoli siły uchodzą, męstwo słabnie, ale jakaś odrętwiałość spokojnie je zastępuje. Tępieję (...) W siedemdziesiątym trzecim roku życia, choremu, mimowolnie narzuca się pytanie: Czy ja to przeżyję? Czy odetchnę jeszcze na swobodzie? Nic smutniejszego nad koniec w tej klatce zimnej, bez ludzi, bez pożegnania, bez uczucia się w pełni praw człowieka, że jest swobodnym".

Niemieckie władze nie chciały dopuścić do sytuacji, by znany pisarz dokonał żywota w magdeburskiej twierdzy. A wszystko zdawało się na to wskazywać, szczególnie po ataku apopleksji w sierpniu 1885 roku. Odtąd też zaczęły dokuczać mu silne bóle żołądka, które uznano za objawy postępującego raka. Interwencje o urlop zdrowotny podejmowane przez wpływowe osobistości przyniosły wreszcie skutek: 7 listopada Kraszewski za złożeniem 20 tys marek kaucji i „podpisawszy cyrografów bez liku" jak wspominał), opuścił więzienie, uzyskując półroczną przerwę w odbywaniu kary.

Gdy minął wyznaczony termin, pisarz przedstawił świadectwo podpisane przez dwóch lekarzy niemieckich, że ciężki stan zdrowia nie pozwala mu powrócić do twierdzy. Rząd Rzeszy jednak stanowczo zażądał przybycia do Magdeburga, a prokuratura rozesłała za nim listy gończe.

Kraszewski wyjechał do Szwajcarii, a później do San Remo. Zmarł 19 marca 1887 roku w Genewie, został pochowany 18 kwietnia w krypcie zasłużonych na Skałce w Krakowie.

Zwłoki wielkiego pisarza przewieźć musiano okrężną drogą – przez Wiedeń, gdyż władze niemieckie odmówiły zgody na transport trumny przez swe terytorium.

red.

Co jadał artysta, czyli słów kilka o menu

Jako uczeń z rana pijał mleko grzane lub kawę z groszową bułką. Na obiad zwykle spożywał rosół, sztukę mięsa i pieczyste lub jarzyny.

W późniejszym wieku do menu Kraszewskiego wzbogaciło się o: homary, befsztyki, pieczeń cielęcą, rosół, różne zupy, bulion z tapioki, makaron, kartofle, ryby, jaja, groszek zielony, kiszoną kapustę kiszone ogórki, szparagi, owoce (zwłaszcza winogrona), desery. Pił wino, kawę oraz mleko. Nie pijał herbaty, która uważana była w tym okresie za lekarstwo.

Pod koniec życia Kraszewski zmagał się z nowotworem żołądka. Dlatego też jego jadłospis ulegał drastycznym zmianom. Wspominając przygotowania do podróży po Europie zapisał ciekawe spostrzeżenie: „Mam i wody jakieś pić (ale jakie?) Kiedy ja prostej wody nie mogę ani ćwierci szklanki wypić nie mogę, żebym po niej nie chorował? Matka moja także wody nigdy nie pija, a ja smaku prawie nie znam."

Przepisy a'la Kraszewski

Szparagi

Szparagi gotujemy w wodzie z dodatkiem soli i odrobiny cukru. Odcedzamy, podajemy polane stopionym masłem z tartą bułką.

Smacznego!

Bulion z tapioki

Składniki:

1,5 litra bulionu z kurczaka

170 gram tapioki

125ml przecieru pomidorowego

1/2 kg ugotowanego kurczaka

W 2 litrowym rondlu rozgrzewamy bulion z kurczaka. Dodajemy tapiokę i dusimy przez 30-40 minut. Po tym czasie dodajemy przecier pomidorowy i mięso z kurczaka i dusimy jeszcze 5 minut .

Od manioki do tapioki

Maniok jadalny nazywany także maniokiem gorzkim lub podpłomyczem najużyteczniejszym – gatunek rośliny uprawnej pochodzącej z Brazylii.

Liście spożywa się jako warzywo. Sok mleczny gotowany z dodatkiem pieprzu jest przyprawą kuchenną, a z nasion otrzymuje się olej.

Bulwy w stanie surowym są trujące, ponieważ występuje w nich glikozyd manihotoksyna, który łatwo przechodzi w silnie trujący kwas pruski. Właściwości trujące giną po ugotowaniu, upieczeniu lub wysuszeniu i wówczas bulwy mogą być spożywane bezpośrednio lub w różny sposób przyrządzone.

Ze zmielonych lub startych bulw otrzymuje się masę, która po wysuszeniu i prażeniu jest mielona. Powstająca w ten sposób mąka (tzw. kassawa) służy do wypieku chleba, sporządzania i przyprawiania różnych potraw. Z masy powstałej ze zmielenia bulw otrzymuje się także mączkę skrobiową zwaną **tapioką.**

Zawiera lekkostrawne węglowodany i niewiele białka. Jest hypoalergiczna i pozbawiona smaku. Nie zawiera glutenu i będąc produktem roślinnym pozbawiona jest cholesterolu. Doskonała do potraw dietetycznych.

Kornelia Osipiuk

Jest takie miejsce - dworek w Romanowie

Dworek Kraszewskich

Aleja parkowa

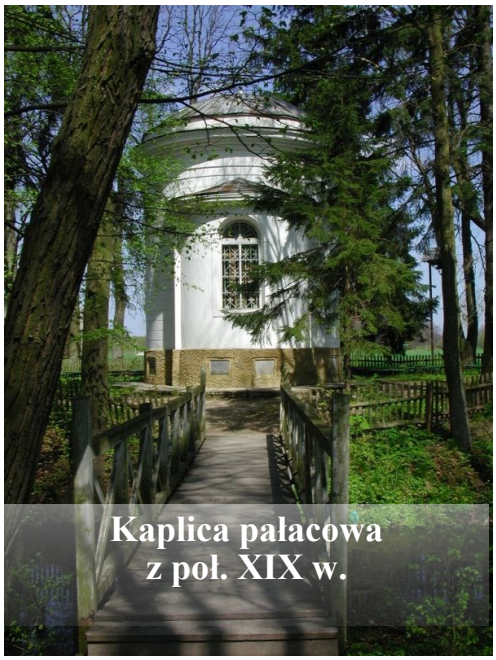
Kaplica pałacowa z poł. XIX w.

Około 13 km od Wisznic znajduje się **posiadłość rodu Kraszewskich**.

Wczesne dzieciństwo, do około 15 roku życia, Ignaś Józio spędził w Romanowie u babki, swojej matki chrzestnej, Anny Malskiej i prababki Konstancji Nowomiejskiej. Wyrastał w domu pełnym książek, zbioru obrazów i rzeźb. Wuj Wiktor był malarzem, artystą.

Do dnia dzisiejszego zachował się tu dawny zespół dworski złożony z dworu, otaczającego go parku z bramą wjazdową oraz kaplicy położonej poza obrębem parku.

Dwór klasycystyczny wzniesiony w 1806 r. przez Błażeja Malskiego. W końcu XIX w. Kajetan Kraszewski, najmłodszy brat pisarza Józefa Ignacego, zakłada tu obserwatorium astronomiczne, gromadzi duży księgozbiór oraz kolekcję portretów osobistości historycznych z XVI-XVIII w. Pałac został zniszczony przez pożary w 1858, 1914 i 1943. Zaczątkiem zbiorów były pamiątki rodzinne szczęśliwie zachowane w czasie okupacji i ofiarowane przez kolejne pokolenia rodziny Kraszewskich. Muzeum otwarto w 1962 w 150-rocznicę urodzin Pisarza.

Dwór otacza starannie utrzymany **park**, z częściowo zachowanym starodrzewiem. Całość obwiedziona jest kanałem wodnym (fosą), obecnie osuszonym. Za pałacem na osi widnieje szeroka aleja świerkowa z XIX w., po bokach i od tyłu widoczne szpalery grabowe. Na zewnątrz kwater ozdobnych znajdują się trzy kwatery sadów: jedna od południa i dwie od północy.

Całość zespołu dworskiego dopełnia **brama wjazdowa** z ok. 1840-50, romantyczna, murowana z cegły, tynkowana. Od południa można ujrzeć półkolistą basztę z wąskimi okienkami w typie strzelnic i most z kamienną balustradą.

Kaplica p.w. św. Anny, niegdyś pałacowa, następnie publiczna kaplica katolicka wzniesiona współcześnie z pałacem.

W cokół kaplicy wmurowane prostokątne epitafia rodzinne w układzie chronologicznym:

1. Wojciecha Nowomiejskiego (zm. 1809);
2. Zofii z Malskich Kraszewskiej (zm. 1859);
3. Jana Kraszewskiego (1789-1865);
4. Kajetana Kraszewskiego (1827-1896);
5. Marii z Rulikowskich Kajetanowej Kraszewskiej (1832-1900);
6. Krzysztofa Kraszewskiego (1859-1914).

Muzeum J. I. Kraszewskiego w Romanowie
photo by Jan Z.Kowalc

Jak stary jest "stary cmentarz"?

Jest takie miejsce - cmentarz w Wisznicach

Cmentarz w Wisznicach jest unikatowym obiektem sakralnym o wysokich walorach artystycznych, na którym spoczywają prochy przedstawicieli wybitnych rodów, zasłużonych dla rozwoju kultury i obronności kraju – m. in. rodzice i bracia Józefa Ignacego Kraszewskiego oraz właściciele Wisznic Ignacy i Juliusz Sosnkowscy.

Cmentarz i zespół nagrobków w Wisznicach, założony został około 1800 roku w odległości 200 metrów od kościoła rzymskokatolickiego jako wspólny dla parafii katolickiej i unickiej. Po likwidacji parafii unickiej, która decyzją cara w 1875 roku zamieniona została na prawosławną, cmentarz podzielono na dwie części: południową w użytkowaniu prawosławnych i północną do użytku katolików. W części prawosławnej grzebano zmarłych głównie w mogiłach ziemnych, w części katolickiej natomiast, gdzie pochowani zostali m. in. właściciele okolicznych dóbr ziemskich budowano grobowce, stawiano nagrobki lub kładziono płyty nagrobne. Cmentarz pełnił funkcję grzebalną do 1908 roku, kiedy otoczenie zwartą zabudową i wchłonięcie przez rozwijającą się osadę uniemożliwiły jego dalsze rozszerzenie. W czasie ponad stuletniego okresu funkcjonowania w granicach nekropolii powstało wiele unikatowych grobowców, pomników i płyt nagrobnych, z których każdy reprezentuje indywidualną wartość artystyczną. Wszystkie pochodzą z XIX i początku XXw., większość z nich została wykonana przez kamieniarza warszawskiego J Mantzela.

Jak pisze autor „Książki jubileuszowej…" *„w 1839r. Kraszewski odbył najsmutniejszą podróż ze wszystkich, jakie kiedykolwiek w życiu odbywał; bo znagliła go do niej okropna wieść o śmierci matki, zmarłej dnia 24 lutego. W marcu tedy, w bezdróż najbezecniejszą, rozbolały, znękany, spieszył co najrychlej do Romanowa, aby ojca pocieszyć i trzeci grób z kolei oblać łzami rzewnemi na cmentarzu w Wisznicach, gdzie obok prababki Nowomiejskiej i babki Malskiej, spoczęła już ostatnia z onych trzech niewiast, które tak czcił, kochał i wielbił, im główniej zawdzięczając najcenniejsze skarby swej duszy.*

Aleksandra Synytczyk

Twórczość wg. alfabetu

- Ada: sceny i charaktery z życia powszedniego
- Barani Kożuszek
- Biografia sokalskiego organisty Kotlety
- Boża czekoladka
- Boża opieka. Powieść osnuta na opowiadaniach XVIII wieku
- Bracia rywale
- Bratanki
- Brühl
- Budnik
- Całe życie biedna
- Caprea i Roma
- Cet czy licho?
- Chata za wsią
- Czarna Perełka
- Czasy kościuszkowskie
- Czercza mogiła
- Cześnikówny
- Cztery wesela
- Diabeł
- Dola i niedola. Powieść z ostatnich lat XVIII wieku
- Dwa światy
- Dziad i baba
- Dziadunio
- Dzieci wieku
- Dziecię Starego Miasta
- Dziennik Serafiny
- Dziwadła
- Emisariusz
- Ewunia
- Głupi Maciuś
- Grzechy hetmańskie. Obrazy z końca XVIII wieku
- Herod baba
- Historia kołka w płocie
- Historia o bladej dziewczynie spod Ostrej Bramy
- Historia o Janaszu Korczaku i o pięknej miecznikównie: powieść z czasów Jana Sobieskiego
- Historia Sawki
- Hołota
- Hrabina Cosel
- Interesa familijne
- Jak się pan Paweł żenił i jak się ożenił
- Jaryna
- Jermoła
- Jesienią
- Kamienica w Długim Rynku
- Kartki z podróży
- Kawał literata
- Klasztor
- Klin klinem
- Komedianci
- Kopciuszek
- Kordecki
- Kościół Świętomichalski w Wilnie
- Król i Bondarywna. Powieść historyczna
- Krzyż na rozstajnych drogach
- Krzyżacy 1410
- Kunigas
- Kwiat paproci
- Lalki: sceny przedślubne
- Latarnia czarnoksięska
- Listy do rodziny
- Lublana
- Ładny chłopiec
- Ładowa Pieczara
- Macocha
- Maleparta
- Męczennicy. Marynka
- Męczennicy. Na wysokościach
- Milion posagu
- Mistrz Twardowski
- Mogilna. Obrazek współczesny
- Morituri
- Moskal: obrazek współczesny narysowany z natury
- Na bialskim zamku
- Na cmentarzu - na wulkanie
- Na tułactwie
- Na wschodzie. Obrazek współczesny
- Nad modrym Dunajem
- Nad Sprewą
- Nera
- Niebieskie migdały
- Noc majowa
- Ongi
- Orbeka
- Ostap Bondarczuk
- Ostatni z Siekierzyńskich
- Ostrożnie z ogniem
- Pałac i folwark
- Pamiętnik Mroczka
- Pamiętnik panicza
- Pamiętniki
- Pan i szewc
- Pan Karol
- Pan Major
- Pan na czterech chłopach
- Pan Walery
- Panie kochanku: anegdota dramatyczna we trzech aktach
- Papiery po Glince
- Pod Blachą: powieść z końca XVIII wieku
- Poeta i świat
- Polska w czasie trzech rozbiorów 1772-1799
- Pomywaczka:

obrazek z końca XVIII wieku
- Powieść bez tytułu
- Powrót do gniazda
- Półdiablę weneckie
- Profesor Milczek
- Przed burzą
- Przygody pana Marka Hinczy. Rzecz z podań życia staroszlacheckiego
- Pułkownikówna
- Ramułtowie
- Raptularz pana Mateusza Jasienickeigo. Z oryginału przepisany mutatis mutandis
- Resurrecturi
- Resztki życia
- Roboty i prace: sceny i charaktery współczesne
- Rzym za Nerona
- Sąsiedzi
- Sceny sejmowe. Grodno 1793
- Sekret pana Czuryły. Historia jednego rezydenta wedle podań współczesnych opowiedziana
- Serce i ręka
- Sfinks
- Sieroce dole
- Skrypt Fleminga
- Sprawa kryminalna
- Stara Panna
- Staropolska miłość
- Starosta warszawski: obrazy historyczne z XVIII wieku
- Starościna Bełska: opowiadanie historyczne 1770-1774
- Stary sługa
- Sto Diabłów
- Syn marnotrawny
- Szalona
- Szaławiła
- Szpieg
- Śniehotowie
- Tomko Prawdzic
- Trapezologion
- Tryumf wiary. Obrazek historyczny z czasów Mieczysława I-go
- Tułacze
- U babuni
- Ulana
- W pocie czoła. Z dziennika dorobkiewicza
- W starym piecu
- Warszawa 1794
- Wielki nieznajomy
- Wielki świat małego miasteczka
- Wilczek i wilczkowa
- Wspomnienia Odessy, Jedysanu i Budżaku: dziennik przejażki w roku 1843 od 22 czerwca do 11 września
- Wspomnienia Wołynia, Polesia i Litwy
- Z chłopa król
- Z siedmioletniej wojny
- Z życia awanturnika
- Zadora
- Zaklęta księżniczka
- Zemsta Czokołdowa
- Złote jabłko
- Złoty Jasieńko
- Zygmuntowskie czasy
- Zygzaki
- Żacy krakowscy w roku 1549
- Żeliga
- Żyd: obrazy współczesne
- Żywot i przygody hrabi Gozdzkiego. Pan starosta Kaniowski
- Żywot i sprawy Imć pana Medarda z Gołczwi Pełki z notat familijnych spisane
- Cykl "Dzieje Polski"
- Adama Polanowskiego dworzanina króla Jegomości Jana III notatki
- Bajbuza: czasy Zygmunta III
- Banita: czasy Stefana Batorego
- Biały książę: czasy Ludwika Węgierskiego
- Boleszczyce: powieść z czasów Bolesława Szczodrego
- Boży gniew: czasy Jana Kazimierza
- Bracia Zmartwychwstańcy: powieść z czasów Chrobrego
- Dwie królowe
- Historia prawdziwa o Petrku Właście palatynie, którego zwano Duninem: opowiadanie historyczne z XII wieku
- Infantka
- Jaszka Orfanem zwanego żywota i spraw pamiętnik: Jagiełłowie do Zygmunta
- Jelita: powieść herbowa z r. 1331
- Kraków za Łokietka: powieść historyczna
- Król Chłopów: powieść historyczna z czasów Kazimierza Wielkiego
- Król Piast: (Michał książę Wiśniowiecki)
- Królewscy synowie: powieść z czasów Władysława Hermana i Krzywoustego
- Lubonie: powieść z X wieku
- Masław
- Matka królów: czasy Jagiełłowe
- Na królewskim dworze: czasy Władysława IV
- Pogrobek: powieść z czasów przemysławowskich
- Saskie ostatki: August III
- Semko: czasy bezkrólewia po Ludwiku
- Jagiełło i Jadwiga
- Stach z Konar: powieść historyczna z czasów Kazimierza Sprawiedliwego
- Stara baśń
- Strzemieńczyk: czasy Władysława Warneńczyka
- Syn Jazdona: powieść historyczna z czasów Bolesława Wstydliwego i Leszka Czarnego
- Waligóra: powieść historyczna z czasów Leszka Białego
- Za Sasów

red.

Moda

W XIX wieku linia stanu sukien kobiecych była wysoko podniesiona. Od 1820r. stopniowo obniżano linię pasa. Wraz z poszerzaniem spódnic powróciły gorsety. Pojawiły się falbanki i szerokie wkładane kołnierze. Rękawy wykańczano białymi falbankami zachodzącymi na dłonie. W wyniku tych zmian sylwetka tak smukła staje się coraz szersza i bardziej przełamywana w pasie. Rękawy osiągnęły wielkie rozmiary, największe w okolicy łokcia. Talia, bardzo zwężona przez silnie zasznurowany stanik była ujęta szerokim paskiem z klamrą na przodzie. Spódnice nie sięgały do kostki udekorowane na dole falbankami. Suknie balowe miały szerokie, poziome wycięcia. Spódnice powiększano przez układanie większej liczby krochmalonych halek i fabrycznie usztywnianie tkanin końskim włosem. Pojawił się ubiór składający się z oddzielnej jasnej bluzki i szerokiej, ciemnej spódnicy. Strój ozdabiano kaszmirowymi szalami. Jako nakrycie głowy największym powodzeniem cieszyły się stale dudki. Do strojniejszych toalet noszono kapelusze o szerokich, płaskich i bogatych dekoracjach ze wstążek oraz strusich piór. Do skrócenia proporcji sylwetki przyczyniało się obuwie na płaskiej podeszwie. Było lekkie, najczęściej satynowe w kształcie pantofelków, albo trzewików z niskimi cholewkami.

Diana Szpruch

XIX wieku

Moda męska XIX wieku stała pod znakiem mundurów. Mundury miały zasadniczy kształt frak z prostym wysokim kołnierzem, krótką kamizelką, szeroką szarfą, krótkimi spodniami do kolan, pończochy, trzewiki. Kolor fraka zawsze ciemny. Jako uroczysty strój wróciły jedwabne fraki o jasnych barwach, bardzo suto haftowane. Powszechnym nakryciem głowy był cylinder.

Moda męska odznaczała się bufiastymi rękawami mocno wciętą talią. Wśród panów było modne noszenie gorsetów. Poszerzane biodra przez odpowiednio skrajne poły. Fraki noszono w różnych odcieniach, spodnie zaś długie, wąskie, zawsze jaśniejsze od fraka. Kołnierze i krawaty były bardzo ważnym i charakterystycznym szczegółem ubioru męskiego. Już około 1820r. weszły w modę stojące, wysokie, krochmalone kołnierze, zachodzące na policzki.

Diana Szpruch.

Rozwiąż rebus.

Kraszewski dla najmłodszych

+

+

+

+

~~GUT~~ ~~O~~ C= S O= A ~~R~~ ~~I~~ Ć= C BŁ~~KO~~

……

……..

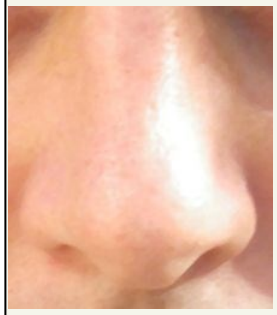

+

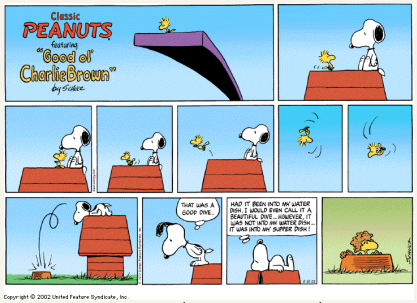

+

+

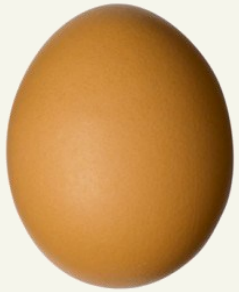

+

S= W ~~K~~ ~~KS~~ AJ= SK ~~KO~~

……

……..

HASŁO: ……. …….. to prababka pisarza.

Ewelina Mazurek

KRZYŻÓWKA

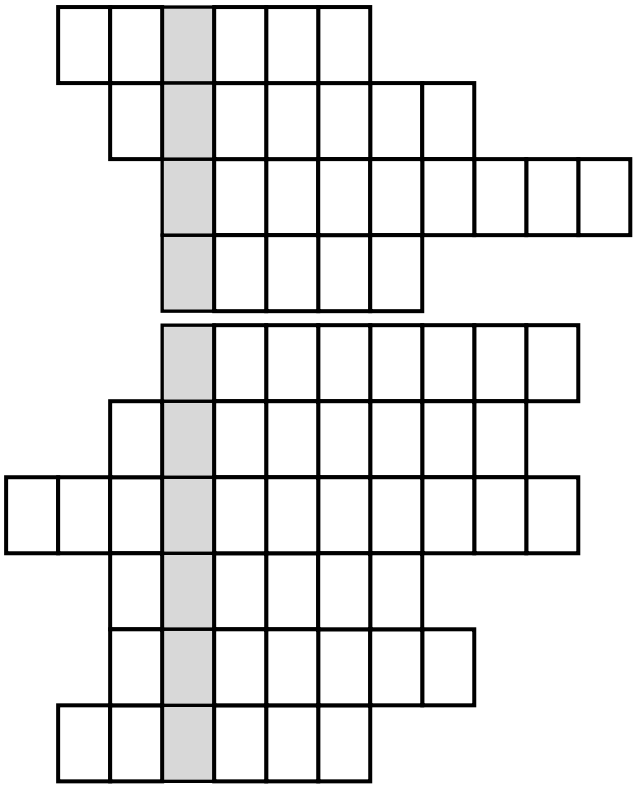

1. Drugie imię pisarza.
2. Imię najmłodszego brata poety.
3. Najsłynniejsza powieść.
4. Imię matki.
5. Pochodził z ..... .
6. Po dziesięciu latach spędzonych na wsi, przeprowadził się do ... .
7. Był pisarzem, poetą publicystą, krytykiem literackim oraz ..... .
8. Gdzie utworzono drugie muzeum poświęcone Kraszewskiemu?
9. Tam znajduje się Muzeum J. I. Kraszewskiego.
10. Miejsce śmierci pisarza.

Aleksandra Syrytczyk

Bibliografia

Czobodzińska—Przybysławska Anna, Kostka—Chybowska Halina, Na marginesie twórczości literackiej. Malarskie pasje Józefa Ignacego Kraszewskiego, Romanów 2007.

Danek Wincenty, Józef Ignacy Kraszewski: zarys biograficzny, Warszawa, 1976.

Wincenty Danek, Pisarz wciąż żywy; studia o życiu i twórczości J.I. Kraszewskiego, Warszawa 1969.

Gloger Jan, Szkoła bialska i czteroletni w niej pobyt J. I. Kraszewskiego (1822 -1826): wspomnienie szkolnego kolegi (fragm., 1879)

Jeż Teodor Tomasz , Wspomnienia o J.I.Kraszewskim, Warszawa 1888.

Józef Ignacy Kraszewski : Materiały zebrał i wstępem opatrzył Wincenty Danek, Warszawa 1962.

Kraszewski Józef Ignacy, Pamiętniki, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Kraków 1972.

Kraszewski Józef Ignacy, Kartki z podróży 1858-1864, tom II, wyd. I, s. 520, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1977.

Kraszewski Józef Ignacy, Zarys historyczno-literacki, 1888.

Kraszewski więzień i Niemcy. Rozmyślania Stefana Buszczyńskiego, Kraków 1883.

Książka jubileuszowa dla uczczenia pięćdziesięcioletniej działalności literackiej Józefa Ignacego Kraszewskiego, Warszawa 1889.

Pół wieku pracy. Rys życia i zasługi J.I.Kraszewskiego z powodu pięćdziesięcioletniej Jego działalności skreślony przez Władysława Sabowskiego i A.Nowoleckiego, Kraków 1879.

Świerzewski Stefan , J. I. Kraszewski i polskie życie muzyczne XIX wieku, Kraków 1963

Trepiński Antoni, Józef Ignacy Kraszewski, Warszawa 1986.

Trepiński Antoni, Romans Kraszewskiego z wiedenką, Warszawa 1970.

ponadto liczne strony www m.in.. Wirtualne Biblioteki Cyfrowe

Ciekawa strona www

http://projekt-kraszewski.blogspot.com/

Pomysł oddzielnego bloga poświęconego twórczości Józefa Ignacego Kraszewskiego powstał, gdy kilka osób spróbowało zmierzyć się z jego powieściami. Okazało się, że Kraszewskiego da się czytać, co więcej, ta lektura dostarcza sporo satysfakcji. Pozostał jednak problem braku informacji na temat książek JIK. Większość wydań pochodzi z czasów, gdy nie umieszczano notek na okładkach. Brakuje informacji w internecie. Odpowiedzią ma być właśnie ten blog. Autorzy strony dzielą się wrażeniami z lektur. Każdy może włączyć się do projektu, który ma udowodnić, że Kraszewski nie jest nudny i warto go czytać.

Nasza redakcja

Weronika Chodkowska, Oliwia Iwaniuk, Wiktoria Izdebska, Ewelina Mazurek, Kornelia Osiupiuk, Greta Prudaczuk, Natalia Siewruk, Aleksandra Syrytczyk, Diana Szpruch, Aleksandra Władyczuk.

Opiekun Aneta Guzek